

MACIEJ SENDŁAK *

OKRESY WARUNKOWE I OPERATOR FIKCJI

STRESZCZENIE: Przedmiotem artykułu jest związek pomiędzy kryteriami prawdziwości okresów warunkowych oraz zdań zawierających operator fikcji. Celem jest wykazanie, że związek ten dostarcza dobrych powodów do krytyki tzw. ortodoksyjnego stanowiska w kwestii kontrmożliwych okresów warunkowych. Tezę tego stanowiska jest trywialna prawdziwość każdego okresu warunkowego posiadającego niemożliwy poprzednik. Krytyka ta stanowi pośrednie wsparcie dla alternatywnego stanowiska, które uznaje fałszywość niektórych kontrmożliwych okresów warunkowych. Część tekstu poświęcona jest polemice z możliwymi kontrargumentami strony ortodoksyjnej.

SŁOWA KLUCZOWE: okresy warunkowe, fikcja, kontrmożliwe okresy warunkowe, światy niemożliwe, semantyka modalności.

„A gdyby tak każdy wracał ze stratą paru kilo, byłoby nas mniej coraz!”
„Miś”, reż. Stanisław Bareja, 1980.

Kontrmożliwe okresy warunkowe (*counterpossibles*) to wyrażenia o postaci „Gdyby było tak, że A , to byłoby tak, że C ” („ $A > C$ ”) gdzie A wyraża niemożliwy stan rzeczy¹. Popularnymi przykładami takich okresów warunkowych są:

- (1) Gdyby wieloryb był rybą, to oddychałby przez skrzela.
- (2) Gdyby wieloryb był rybą, to nie oddychałby przez skrzela.

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii i Socjologii. E-mail: maciej.sendlak@gmail.com. ORCID: 0000-0002-0539-5924.

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji grantu badawczego „Rozumowania hipotetyczne i okresy warunkowe”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2016/20/S/HS1/00125).

- (3) Gdyby Kasia narysowała okrągły kwadrat, to wprawiłaby tym matematyków w zdziwienie.
- (4) Gdyby Kasia narysowała okrągły kwadrat, to nie wprawiłaby tym matematyków w zdziwienie.

Spór wokół tego typu wyrażen dotyczy tego, czy adekwatna analiza okresów warunkowych winna przypisywać każdemu kontrmożliwemu okresowi warunkowemu tę samą wartość logiczną. Jedną ze stron tego sporu stanowią zwolennicy tzw. ortodoksyjnej analizy, w myśl której każdy kontrmożliwy okres warunkowy jest prawdziwy (Stalnaker, 1968; Lewis, 1973; Williamson, 2016). Stanowisko to rozwijane jest w ramach semantyki światów możliwych, zgodnie z którą:

(OW) okres warunkowy $A > C$ jest prawdziwy w świecie w wtedy i tylko wtedy, gdy albo (i) nie istnieje świat możliwy, w którym A jest prawdą, albo (ii) istnieje świat możliwy w^* , w którym A i C jest prawdą i który to świat jest bardziej podobny do świata w aniżeli jakikolwiek świat, w którym prawdziwe jest A oraz $\neg C$.

Uznając, że nie jest możliwe ani to, żeby wieloryb był rybą, ani to żeby ktokolwiek narysował okrągły kwadrat, nie istnieją światy możliwe, w których prawdziwe są poprzedniki okresów warunkowych (1–4), co – w świetle (OW) – czyni każdy z tych okresów warunkowych prawdziwym. Z uwagi na to, że są one prawdziwe niezależnie od tego, co kryje się za następnikiem (C), uznaje się je za prawdziwe w sposób trywialny (*vacuously true*).

Zwolennicy nieortodoksyjnej alternatywy argumentują na rzecz modyfikacji (OW), wskazując przy tym, że niektóre spośród kontrmożliwych okresów warunkowych są prawdziwe a inne są fałszywe (m.in. Yagisawa, 1988; Nolan, 1997; Priest, 2009; Brogaard, Salerno, 2013). Wspomniana modyfikacja opiera się na poszerzeniu dziedziny światów o światy niemożliwe, tj. o takie światy, w których zachodzi to, co z punktu widzenia świata aktualnego jest niemożliwe. W efekcie kryteria prawdziwości okresów warunkowych przyjmują postać:

(OW*) okres warunkowy $A > C$ jest prawdziwy w świecie w wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje świat możliwy lub niemożliwy w^* , w którym A i C jest prawdą i który to świat jest bardziej podobny do świata w aniżeli jakikolwiek świat, w którym prawdziwe jest A oraz $\neg C$.

Celem prezentowanej pracy jest argumentacja na rzecz stanowiska nieortodoksyjnego. Argumentacja ta opiera się na wskazaniu, że konsekwencją stanowiska ortodoksyjnego jest konieczność przypisania każdej koniecznie fałszywej teorii dokładnie tych samych tez. Z uwagi na to, że podważa to fakt istnienia wielości takich teorii, pozwala to podać w wątpliwość wiarygodność stanowiska ortodoksyjnego, oraz pośrednio wspiera stanowisko nieortodoksyjne.

Argumentacja poprzedzona jest ogólną charakterystyką roli, jaką przypisujemy okresom warunkowym. Choć jest to do pewnego stopnia przypomnienie dobrze znanych zjawisk, to pomoże wskazać analogie występujące pomiędzy okresami warunkowymi, których poprzednik wyraża niezrealizowaną możliwość, oraz tymi, których poprzednik wyraża niemożliwość. Wiąże się to bezpośrednio z użyciem okresów warunkowych w analizach operatora fikcji (*story prefix*). W ostatniej części przedstawię dwie możliwe odpowiedzi na stawiany zarzut oraz wskażę, dlaczego odpowiedzi te nie mogą zostać uznane za satysfakcjonujące.

Zanim przejdę do części właściwej tekstu, pragnę poczynić trzy zastrzeżenia. Pierwszym z nich jest to, że nie zamierzam rozważać żadnej konkretnej teorii okresów warunkowych. Ograniczam się w analizach do dwóch ogólnych stanowisk oraz argumentuję na rzecz tego, które przypisuje kontrmożliwym okresom warunkowym różne wartości logiczne. Po wtóre, nie chcę twierdzić, jakoby istniała jakakolwiek niespójność pomiędzy tezami stanowiska ortodoksyjnego oraz tezą o prawdziwości każdego kontrmożliwego okresu warunkowego. Jak wskazują zwolennicy tego stanowiska, wspomniana teza jest naturalną konsekwencją założeń leżących u podstaw semantyki światów możliwych (Lewis, 1973; Williamson, 2016). Należy jednak zaznaczyć, że jedną kwestią jest spójność stanowiska ortodoksyjnego, a inną wiarygodność jego konsekwencji. Wreszcie po trzecie, celem tekstu nie jest dostarczenie rozstrzygającego argumentu przeciwko ortodoksyjnej analizie kontrmożliwych okresów warunkowych. Można z pewnością wskazać powody, dla których oczekiwanie, ażeby teoria T – której tezą jest konieczna fałszywość sądu P – pozwalała na wyprowadzenie nietrywialnych konsekwencji prawdziwości P , było nieuzasadnione. Tym niemniej, jeśli istnieje stanowisko, które oddaje sprawiedliwość temu, że w nietrywialny sposób wnioskujemy o niektórych niemożliwościach, uzasadnione jest to, aby dać temu stanowisku pierwszeństwo względem tego, które podważa możliwość przeprowadzania tego typu wnioskowań.

1

Przytoczone przykłady (1–4) mogą sugerować, że zagadnienie wartości logicznych kontrmożliwych okresów warunkowych jest raczej kwestią marginalną, co pozwala podważyć zasadność przykładania do niej zbyt dużej wagi. Ponadto uznając, że przekonanie o różnych wartościach logicznych sądów (1) oraz (2) wymaga postulowania światów niemożliwych, stanowisko nieortodoksyjne wymaga dalece idącej modyfikacji, która przez wielu uznawana jest za nazbyt radykalną. I tak David Lewis, rozważając poszerzenie realizmu modalnego o światy niemożliwe, argumentował, że skutkowałoby to koniecznością uznania istnienia prawdziwych sprzeczności w świecie aktualnym (Lewis, 1986, s. 7). Uwzględniając przy tym, że główną motywacją dla wspomnianych zmian są mniej lub bardziej mgliste intuicje dotyczące wartości logicznych (1–4), twierdzi się nie-

kiedy, że intuicje te można zignorować bez większej straty dla analizy okresów warunkowych.

Choć wspomniane przykłady faktycznie mogą sugerować niewielką wagę teoretyczną kontrmożliwych okresów warunkowych, to ich użycie jest o wiele bardziej powszechne niż się zdaje. Wiąże się ono najczęściej z próbą odpowiedzi na pytanie o to, „co by było, gdyby *A* miało miejsce?”, gdzie *A* wyraża niezaktualizowany stan świata. Stąd okresów warunkowych używamy często w celu wskazania zachodzenia istotnego związku pomiędzy poprzednikiem oraz następnikiem, co czyni je stałym elementem zarówno codziennej praktyki, jak również debat akademickich, np.:

- (5) Gdybyś wziął parasol, to byś nie zmókł.
- (6) Gdyby nie skandal związany z emailami, Hillary Clinton wygrałaby wybory.
- (7) Gdyby Krzysztof Kolumb dopłynął w 1492 do planowanego przez niego celu, to dobiłby do brzegów Japonii.
- (8) Gdyby operacja Market Garden była sukcesem, to wojna zakończyłaby się już w 1944 roku.
- (9) Gdyby prawo uzależniało liczbę wymaganych tratw ratunkowych od liczby pasażerów, a nie tonażu statku, więcej osób przeżyłoby zatonięcie okrętu *Titanic*.

Między innymi ta powszechność sprawia, że okresy warunkowe uznawane są za kluczowe narzędzia zdobywania oraz przekazywania wiedzy, wyrażania przekonań, opinii, postaw oraz stymulacji naszych zachowań (m.in., Epstude, Roese, 2008; Perner, Rafesteder, 2011; Stanning, van Lambalgen, 2012; Byrne, 2016; Williamson, 2016a).

Znaczenie, jakie przypisujemy użyciu okresów warunkowych, wynika po części z tego, że podobnie jak w przypadku innych sądów, przypisujemy im różne wartości logiczne. Stąd choć w odpowiednich okolicznościach (5) uznajemy za prawdziwy okres warunkowych, (7) jest fałszywy. Są wśród nich również przykłady mniej oczywiste. I tak politolodzy spierają się o to, czy skandal związany z emailami był jedynym powodem przegranej Hillary Clinton. Podobnie historycy mają różne opinie na temat znaczenia operacji Market Garden. Fakt istnienia takich sporów uzasadnia potrzebę dostarczenia adekwatnych kryteriów prawdziwości dla tych złożonych wyrażań.

Jak wskazują (OW) oraz (OW*), ocena wartości logicznej okresu warunkowego jest w dużym stopniu uzależniona od stanu świata ewaluacji okresu warunkowego. Za ten domyślnie uznaje się świat aktualny. Stąd sąd (7) jest fałszywy, ponieważ faktem jest to, że Kolumb planował dopłynąć do Indii a nie do Japonii. W związku z tym świat, w którym Kolumb zarazem dopłynął do miejsca, do którego planował dopłynąć, oraz w którym dopłynął do Indii, jest bardziej podobny do świata aktualnego aniżeli świat, który koresponduje z (7). Choć

myślenie kontrfaktyczne opiera się na tym, co jest niezaktualizowane, to pozwala ono na lepsze zrozumienie tego, co faktyczne. Dotyczy to często przygodnych aspektów rzeczywistości, a tym samym wartości logiczne sądów (5–9) są również przygodne. Innymi słowy, gdyby świat aktualny wyglądał inaczej, wartości logiczne wspomnianych okresów warunkowych mogłyby być inne.

Warunkiem istotności sporu pomiędzy tymi, którzy mają odmienne opinie na temat wartości logicznych określonych okresów warunkowych opiera się w pewnej mierze na założeniu, że jeśli $A > C$ jest prawdą, to $A > \neg C$ jest fałszem. Stąd część twierdzi np., że nawet gdyby nie doszło do skandalu z emailami, Hillary Clinton *nie* wygrałaby wyborów prezydenckich. W związku z powyższym, wielu uznaje, że kluczowym zagadnieniem semantycznej analizy okresów warunkowych jest sformułowanie adekwatnego kryterium prawdziwości tych złożonych sądów. Zadanie to nie jest wcale łatwe, o czym świadczy to, że filozoficzna refleksja nad warunkami prawdziwości okresów warunkowych sięga czasów starożytnych (Sanford, 1989, s. 11–117). Przechodząc nad licznymi niuansami do porządku dziennego, można uznać, że wiele teorii podziela ortodoksyjną tezę o trywialnej prawdziwości każdego kontrmożliwego okresu warunkowego². W efekcie czego jeśli A wyraża niemożliwość, niezależnie od tego, co wyraża C , tak $A > C$, jak i $A > \neg C$ są prawdziwe. Teza ta jest przedmiotem krytyki ze strony zwolenników nieortodoksyjnej analizy okresów warunkowych. W kolejnej części wskażę na niektóre z motywacji dla tej krytyki.

2

Nie ulega wątpliwości, że o wiele rzadziej niż okresów warunkowych z czysto możliwym poprzednikiem, używamy tych, których poprzednik jest niemożliwym. Dzieje się tak często z praktycznych pobudek. Stąd, gdy w wyniku awarii samochodu, którym jechaliśmy na lotnisko spóźniamy się na nasz lot, zdarza nam się żałować tego, że nie wybraliśmy komunikacji miejskiej. Dajemy temu wyraz stwierdzając „Gdybym wybrał podróż komunikacją miejską, zdążyłbym dotrzeć na lotnisko”. Jednocześnie trudno o to, by znajdując się w takiej sytuacji, szczerze żałować tego, że nie zdecydowaliśmy się na podróż Pegazem, wehikułem czasu lub na częsteczkę światła. Fenomen ten mówi nam jednak więcej o użyciu okresów warunkowych w życiu codziennym, aniżeli o wartości teoretycznej kontrmożliwych okresów warunkowych w ogóle. Jak się bowiem okazuje, istnieje bogactwo sytuacji, w których użycie tego typu wyrażen jest zasadne.

Psychologowie rozwoju poznawczego wskazują na to, że wraz z nabyciem zdolności rozumowań kontrfaktycznych, dzieci potrafią wnioskować również

² Warto odnotować, że o ile zwolennicy możliwościowej analizy – a przynajmniej jej ortodoksyjnej odmiany – uznają każdy kontrmożliwy okres warunkowy za prawdziwy, o tyle zwolennicy inferencjalistycznej analizy uznają każdy taki okres warunkowy za fałszywy (Goodman, 1947).

o niemożliwych sytuacjach (Sobel, 2004). Jest to do pewnego stopnia związane z tzw. „grą w udawanie”, która to gra polega na symulowaniu nierzeczywistych, wymyślonych scenariuszów, które oparte są na rzeczywistych przedmiotach i sytuacjach (Walton, 1990). Prostym przykładem jest zabawa w gotowanie, gdzie dzieci udają, że wiaderko piasku jest zupą, a kamyk lub szyszka przyprawą. Przy takim założeniu włożenie szyszki do wiaderka uznawane jest za zmianę „smaku zupy”. Możliwość takiej zabawy opiera się w znakomitej części na zdolności do wykonania szeregu rozumowań kontrfaktycznych, a sama gra – poza oczywistą funkcją rozrywki – uznawana jest również za jeden ze sposobów zdobywania wiedzy o przedmiotach świata rzeczywistego oraz relacjach występujących pomiędzy nimi (Walker, Gopnik, 2013). Z uwagi na to, że kluczowym aspektem tej gry jest dziecięca wyobraźnia, która nie jest ograniczona przez to, co możliwe, również niemożliwość ma znaczenie dla gry w udawanie. Przejawia się to często przypisywaniem rzeczywistym przedmiotom magicznych własności oraz wnioskowaniem o tym, jak wyglądałby świat, w którym istnieją magiczne przedmioty³.

Choć wraz z dorastaniem coraz rzadziej jesteśmy zainteresowani tak rozumianą zabawą w udawanie, to fikcja oraz wyobraźnia wciąż odgrywają istotną rolę w naszym życiu intelektualnym. Odzwierciedlone jest to zaangażowaniem w dyskurs fikcjonalny. Wprawdzie znakomita część fikcji osadzona jest w uniwersach, które dzielają prawa panujące w świecie rzeczywistym (np. *Casablanca*, *Ojciec Chrzestny*, *Studium w szkarłacie*), to istnieją również takie, które tym prawom zaprzeczają. I tak bohaterami niektórych opowieści są latający ludzie (*Piotruś Pan*), ożywione drzewa (*Władca Pierścieni*), osoby, które zmienione zostały w owada (*Przemiana*) lub pudełka, które jednocześnie zawierają przedmiot i go nie zawierają (*Sylvan's Box*).

Tym, co jest istotne przy zaangażowaniu w dyskurs fikcjonalny jest nie tylko rozumienie treści fikcji, lecz również zdolność do prowadzenia o niej mniej lub bardziej uzasadnionych wnioskowań. To natomiast wymaga założenia o tym, że niektóre zdania o przedmiotach fikcyjnych są prawdziwe, a inne fałszywe. Popularna analiza takich zdań wskazuje na to, że zdania takie jak: „Holmes był detektywem” nie muszą być uznawane za prawdziwe *tout court*, lecz raczej za takie, które są prawdziwe *zgodnie z określoną fikcją*. Innymi słowy, dokładną strukturę powyższego zdania oddaje parafikcjonalna parafraza, która zawiera operator zdaniowy *Zgodnie z fikcją F*, np. (H): „Zgodnie z fikcją *Studium w szkarłacie*, Holmes był detektywem.”

Choć parafraza zdań o przedmiotach fikcyjnych do zdań parafikcjonalnych pozwala na bardziej precyzyjną analizę tych pierwszych, to dokonanie samej parafrazy jest jedynie pierwszym krokiem tej analizy. Kolejnym jest charakterystyka operatora fikcji. Ten często interpretowany jest w kategorii okresów wa-

³ Należy zaznaczyć, że fenomen ten najczęściej nie jest wynikiem błędu poznawczego lub braku wiedzy o tym, co jest możliwe, a co takim nie jest (Subbotsky, 1994; Woolley, Cox 2007; Harris, 2013).

runkowych oraz semantyki światów możliwych⁴. Wskazuje się bowiem na to, że (H) jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy (H_{OW}): „Gdyby prawdą było to, co zostało opisane w fikcji *Studium w szkarlacie*, Holmes byłby detektywem” jest prawdą (Lewis, 1978/1991, s. 172). To natomiast jest niczym więcej niż okresem warunkowym. Stąd wartość logiczna zdań o fikcji uzależniona jest od wartości logicznej odpowiednich okresów warunkowych.

Jeśli możliwośćswiatowa analiza zdań fikcjonalnych ma zastosowanie do fikcji, które rozgrywają się w światach dzielących prawdy konieczne świata rzeczywistego, to nie ma powodów, dla których miałyby ona nie mieć zastosowania do takich fikcji, które nie dzielają tych praw. Przykładami są wspomniane już fikcje *Piotruś Pan*, *Władca Pierścieni*, *Przemiana*, *Sylvan's Box*. I tak prawdziwość zdania (P): „Zgodnie z *Przemianą*, człowiek przeszedł przemianę w owada” opiera się na prawdziwości okresu warunkowego (P_{OW}): „Gdyby historia przedstawiona w *Przemianie* wydarzyła się naprawdę, istniałby człowiek który przeszedł przemianę w owada”. Okres warunkowy (P_{OW}) uznawany jest za (trywialnie) prawdziwy, a co za tym idzie zdanie (P) jest również prawdziwe.

Komplikacje pojawiają się wówczas, gdy rozważymy przykłady zdań parafikcjonalnych, które są fałszywe, np. (P*) „Zgodnie z *Przemianą*, istnieje most łączący Sydney z Londynem”. Chcąc uzasadnić fałszywość tego zdania, powinniśmy powołać się na wartość logiczną odpowiedniego okresu warunkowego, tj. (P*_{OW}) „Gdyby historia przedstawiona w *Przemianie* wydarzyła się naprawdę, to istniałby most łączący Sydney z Londynem.” Przyjmując ortodoksyjną analizę okresów warunkowych, powinniśmy uznać prawdziwość (P*_{OW}), a w konsekwencji również prawdziwość (P*). To natomiast skutkuje fałszywą konsekwencją, ponieważ *Przemiana* – podobnie jak *Studium w szkarlacie* – nie traktuje o moście pomiędzy Sydney oraz Londynem. Zakładając zatem, że niektóre zdania o treści tych fikcji są prawdziwe, a inne są fałszywe, oraz uznając, że zdania te analizowane są poprzez parafrazę do okresów warunkowych, powinniśmy uznać, że niektóre spośród kontrmożliwych okresów warunkowych są prawdziwe, a inne są fałszywe.

3

Choć zagadnienia związane z fikcją oraz wyobraźnią nie są bez znaczenia dla kompleksowego zrozumienia ludzkiego życia intelektualnego, to jednocześnie mogą one być uznane za raczej peryferyjne z punktu widzenia poszukiwań adekwatnej analizy okresów warunkowych. Niezależnie jednak od tego, jak oceniamy doniosłość poznawczą dyskursu fikcjonalnego, zastosowanie wspomnianego operatora fikcji (lub operatora opowieści) nie ogranicza się jedynie do tej dziedziny. Jak wskazuje Gideon Rosen:

⁴ „Rozumowanie na temat prawdy w fikcji jest bardzo podobne do rozumowania kontrfaktycznego” (Lewis, 1978/1991, s. 172).

fikcją, o której mowa w operatorze opowieści, może być c o k o l w i e k : opowieść, teoria naukowa lub spekulacja metafizyczna. Nie ma to wpływu na główne założenie: tak długo, jak nie istnieje niezależny powód dla uznania prawdziwości opowieści, gdy uznajemy „ $W F, P$ ” nie ma konieczności do uznania prawdziwości „ P ”. (Rosen, 1990, s. 331–332)

Zgodnie z powyższym, choć fałszem jest to, że „Istnieje planeta znajdująca się pomiędzy Merkurem oraz Słońcem”, prawdą jest, że (L) „Zgodnie z hipotezą La Verriera, istnieje planeta znajdująca się pomiędzy Merkurem oraz Słońcem”. Podobnie, jak w przypadku pozostałych wyrażań zawierających operator fikcji, prawdziwość (L) ugruntowana jest w prawdziwości odpowiedniego okresu warunkowego, tj. (Low) „Gdyby hipoteza La Verriera była trafna, istniałaby planeta pomiędzy Merkurem oraz Słońcem”. Analogicznie, (L*) „Zgodnie z hipotezą La Verriera, Ziemia jest płaska” jest zdaniem fałszywym, co wynika z fałszywości okresu warunkowego (L*ow) „Gdyby hipoteza La Verriera była trafna, Ziemia byłaby płaska”. Co kluczowe dla tej analizy, wartość logiczna (L) oraz (L*) jest niezależna od wartości logicznej sądu „Istnieje planeta znajdująca się pomiędzy Merkurem oraz Słońcem”. Wszak nie traktują one o Układzie Słonecznym, a jedynie o hipotezie teoż dotyczącej.

Wprawdzie hipoteza La Verriera okazała się fałszywa, ale jest to przygodny aspekt naszego świata. Stąd semantyka światów możliwych uwzględnia również świat, który koresponduje ze wspomnianą hipotezą. Pozwała to na nietrywialną analizę okresów warunkowych (L) oraz (L*). Analiza ta rodzi jednak trudności w przypadku hipotez, których przedmiotem są prawdy konieczne. Za takie najczęściej uznaje się prawdy logiki, metafizyki oraz matematyki.

Tak jak wartość logiczna (L) oraz (L*) jest niezależna od tego, czy planeta Vulcan faktycznie istnieje, podobnie wartości logiczne zdań:

- (M) Zgodnie ze stanowiskiem meinongowskim, niektóre przedmioty nie istnieją, oraz
- (LP) Zgodnie z logiką parakonsystentną istnieją prawdziwe sprzeczności

są niezależne od naszego poglądu na kwestię istnienia lub logiki⁵. Prawdziwość tych zdań powinna zależeć jedynie od tego, odpowiednio: stanowiska meinongowskiego oraz logiki parakonsystentnej. Analiza (M) i (LP) w kategoriach semantyki światów możliwych nakazuje uznanie prawdziwości tych wyrażań. Uwzględniając bowiem fakt, że z punktu widzenia prawd świata aktualnego nie istnieją światy możliwe, które zawierają przedmioty nieistniejące lub prawdziwe sprzeczności, prawdziwe są zdania:

⁵ Dla celów argumentacji przyjmijmy, że prawdą metafizyczną jest teza allizmu (*allism*), zgodnie z którą każdy przedmiot istnieje (Quine, 1948; Lewis, 1990; van Inwagen, 1998), oraz że świat aktualny – a co za tym idzie, również każdy świat możliwy – rządzony jest przez prawa logiki klasycznej.

(M_{OW}) Gdyby stanowisko meinongowskie trafnie opisywało rzeczywistość, niektóre przedmioty by nie istniały,

(LP_{OW}) Gdyby logika parakonsystentna trafnie opisywała rzeczywistość, istniałyby prawdziwe sprzeczności.

Prawdziwość powyższych zdań pozostaje w zgodzie z tym, co twierdzą zwolennicy odpowiednio stanowiska meinongowskiego oraz logiki parakonsystentnej. Problem pojawia się jednak przy uzasadnieniu wartości logicznych zdań,

(M*) Zgodnie ze stanowiskiem meinongowskim, każdy przedmiot istnieje,

(LP*) Zgodnie z logiką parakonsystentną, każda sprzeczność jest fałszywa.

Stosując parafrazę do okresów warunkowych, otrzymamy kolejno zdania:

(M*_{OW}) Gdyby stanowisko meinongowskie trafnie opisywało rzeczywistość, każdy przedmiot by istniał,

(LP*_{OW}) Gdyby logika parakonsystentna trafnie opisywała rzeczywistość, każda sprzeczność byłaby fałszywa.

Z uwagi na tezę ortodoksyjnej analizy (M*_{OW}) oraz (LP*_{OW}) powinny zostać uznane za trywialnie prawdziwe, a co za tym idzie, za takie powinniśmy uznać również (M*) oraz (LP*).

Powyższe ma dwojakie konsekwencje. Pierwszą z nich jest to, że w oparciu o analizę operatora fikcji w kategorii okresów warunkowych oraz akceptację ortodoksyjnej analizy tych ostatnich, możemy przypisać stanowisku meinongowskiemu oraz logice parakonsystentnej dowołaną tezę. Wszak dla dowolnego następnika *C* każdy okres warunkowy o postaci „Gdyby stanowisko meinongowskie trafnie opisywało rzeczywistość, *C*” lub „Gdyby logika parakonsystentna trafnie opisywała rzeczywistość, *C*” będzie wyrażeniem prawdziwym, np.:

(MW_{OW}) Gdyby stanowisko meinongowskie trafnie opisywało rzeczywistość, to Watykan zdobyłby Puchar Mistrza Świata w Piłce Nożnej w roku 2018,

(LPW_{OW}) Gdyby logika parakonsystentna trafnie opisywała rzeczywistość, to Watykan zdobyłby Puchar Mistrza Świata w Piłce Nożnej w roku 2018.

Prawdziwość powyższych skutkuje również prawdziwością:

(MW) Zgodnie ze stanowiskiem meinongowskim, Watykan zdobył Puchar Mistrza Świata w Piłce Nożnej w roku 2018,

(LPW) Zgodnie z logiką parakonsystemną, Watykan zdobył Puchar Mistrza Świata w Piłce Nożnej w roku 2018.

Pomijając kwestię przypisywania stanowisku meinongowskiemu oraz logice parakonsystemnej tezy, które nie są ich elementami, powyższe skutkuje zmianą obu stanowisk w trywializm, tj. pogląd uznający prawdziwość każdego sądu oraz jego negacji. Jest to nieuzasadnione, gdyż sama fałszywość tezy o nieistnieniu niektórych przedmiotów lub o prawdziwości niektórych sprzeczności nie musi pociągać za sobą tezy o zwycięstwie Watykanu w turnieju piłkarskim.

Co więcej, ani meinongianizm, ani logika parakonsystemna nie są w żadnym stopniu uprzywilejowanymi stanowiskami i dokładnie te same tezy możemy przypisać dowolnemu innemu fałszywemu pogładowi na kwestie metafizyki, logiki lub matematyki. Stąd, zakładając wzajemną niespójność takich poglądów jak allizm/meinongianizm, realizm/nominalizm, fizykalizm/dualizm, logika klasyczna/logika parakonsystemna, to uznając prawdziwość jednego z nich, drugiemu moglibyśmy przypisać dowolną tezę.

Druga konsekwencja jest do pewnego stopnia pokłosiem pierwszej. Jeśli każdej błędnej teorii możemy przypisać dokładnie te same tezy, trudno jest wskazać, czym teorie te miałyby się różnić. Najprostszą metodą byłoby wskazanie na to, że inne są konsekwencje np. logiki parakonsystemnej, a inne dualizmu. To natomiast wymagałoby tego, ażeby nie było tak, że każda teza jest prawdziwa w świetle tych stanowisk. Stąd problemem jest nie tylko to, że ortodoksyjna analiza przypisuje każdej z konieczności fałszywej teorii dowolną tezę, ale również to, że w konsekwencji nie sposób jest odróżnić kolejne fałszywe teorie. Okazuje się bowiem, że nie ma takiej tezy, która mogłoby zostać przypisana np. logice parakonsystemnej, a której nie moglibyśmy przypisać stanowisku meinongowskiemu, dualizmowi lub nominalizmowi. Praktyka pokazuje jednak, że jest inaczej. Niezależnie od tego, które ze stanowisk uznajemy za prawdziwe, potrafimy odróżnić od siebie kolejne fałszywe stanowiska. Do innych konsekwencji prowadzi prawdziwość stanowiska meinongowskiego, a do innych prawdziwość dualizmu lub fizykalizmu. Pozwala to podać w wątpliwość wiarygodność ortodoksyjnej analizy okresów warunkowych.

4

Jednym z powodów dla uznania nietrywialnej prawdziwości kontrmożliwych okresów warunkowych są nietrywialne konsekwencje z konieczności fałszywych teorii. Stąd niektóre z sądów „Zgodnie z teorią T , jest tak że P ” (gdzie T oznacza *implicite* lub *explicite* z konieczności fałszywą teorię) są fałszywe. I tak, o ile (M) jest prawdą, to (M^*) jest fałszem. Uzasadnia to postawienie pytania o to, w jaki sposób pogodzić intuicję na temat fałszywości (M^*) z tezą ortodoksyjnej analizy kontrmożliwych okresów warunkowych.

Pierwsza z możliwych odpowiedzi opiera się na przeniesieniu ciężaru problemu z kwestii wartości logicznej okresów warunkowych na zagadnienie wa-

runków ich asercji. Tym samym, to co zdaje się być problemem z zakresu semantyki, stałoby się zagadnieniem ze spektrum pragmatyki. Zwolennicy tego podejścia trafnie wskazują na to, że o ile warunkiem asercji jest prawdziwość stwierdzanego sądu, o tyle nie jest wcale tak, że każdy prawdziwy sąd musi zostać stwierdzony. Dotyczy to sądów każdej klasy, w tym okresów warunkowych. Stąd, choć trudno spotkać się z asercją (M^*), nie przesądza to o wartości logicznej tego sądu. A w szczególności nie pociąga za sobą jego fałszywości. O ile trudno nie zgodzić się z powyższym, o tyle nie odpowiada to na pytanie, dlaczego – w przeciwieństwie do (M) – nie spotykamy się z asercją (M^*). Na tak postawione pytanie David Lewis odpowiada wskazując na to, że:

Powinniśmy wyjaśnić, dlaczego to, co stwierdzamy, jest prawdziwe (a przynajmniej dlaczego je za takie lub za bliskie prawdy uznajemy), lecz nie ma konieczności wyjaśniania tego, dlaczego to, czego nie stwierdzamy, jest fałszywe. Istnieje wiele sytuacji, w których nie chcemy dokonywać asercji okresów warunkowych z niemożliwymi poprzednikami, lecz, jak sądzę, również nie chcemy dokonywać asercji ich negacji. Stąd nie ma powodów, by były one uznawane za fałszywe przez to, co uznajemy za właściwą teorię ich warunków prawdziwości. Mogą one być prawdami, których asercja (z uzasadnionych pobudek konwersacyjnych) zawsze uznawana byłaby za bezzasadną. (Lewis, 1973, s. 25)

Powyższe można byłoby uznać za wyjaśnienie braku asercji (M^*) wówczas jedynie, gdyby nie występowały przypadki asercji kontrmożliwych okresów warunkowych. Tak jednak nie jest, bo (M) wskazuje na to, co jest tezą stanowiska meinongowskiego i jako takie jest faktycznie stwierdzane. Stąd – wbrew przytoczonemu pogładowi – stwierdzamy niektóre kontrmożliwe okresy warunkowe.

Przytoczony powyżej cytat pozwala na podjęcie jeszcze jednej próby odpowiedzi na pytanie o brak asercji okresów warunkowych, które zwolennik nieortodoksyjnego stanowiska uznałby za fałszywe, np. (M^*). Odpowiedź ta mogłaby opierać się na wskazaniu, że o ile istnieją konwersacyjne powody dla asercji (M), o tyle – mogłoby się zdawać – trudno wskazać podobne powody dla asercji (M^*) oraz (MW). Dobrym powodem asercji (M) może być to, że opisuje ono jedną z konsekwencji akceptacji stanowiska meinongowskiego – postulowanie przedmiotów nieistniejących. Uznając jednak wiarygodność tezy o trywialnej prawdziwości (M^*_{ow}) oraz (MW_{ow}), konsekwencjami stanowiska meinongowskiego są również tezy o istnieniu każdego przedmiotu oraz o sportowych sukcesach Watykanu.

Co więcej, asercja (M^*_{ow}) pozwoliłaby wskazać wewnętrzną niespójność stanowiska meinongowskiego. Powszechnie akceptowaną zasadą rządzącą okresami warunkowymi jest zasada koniunkcji następników okresów warunkowych o tych samych poprzednikach. W świetle tej zasady prawdziwość (M_{ow}) oraz (M^*_{ow}) pozwala na uzasadnienie prawdziwości (MM^*_{ow}): „Gdyby stanowisko meinongowskie trafnie opisywało rzeczywistość, niektóre przedmioty by nie istniały i każdy przedmiot by istniał”. Prawdziwość (MM^*_{ow}) pozwoliłaby

wskazać nie tylko na fałszywość stanowiska meinongowskiego, ale również na logiczną sprzeczność będącą konsekwencją tej teorii. Wydaje się zatem, że istnieją dobre powody dla asercji (M^*_{ow}). Warto zaznaczyć, że wykazanie tej sprzeczności nie wymaga dyskusyjnego założenia o synonimiczności „być” oraz „istnieć”, które często jest punktem wyjścia krytyki stanowiska meinongowskiego. Stąd istnieją dobre powody konwersacyjne dla asercji (M^*_{ow}).

Pewną modyfikacją przytoczonego powyżej poglądu Lewisa są rozważania Niny Emery oraz Christophera Hilla (2017). Chcąc z jednej strony utrzymać w mocy tezę o trywialnej prawdziwości każdego kontrmożliwego okresu warunkowego, a z drugiej podjąć próbę wyjaśnienia asercji tylko niektórych spośród nich, powołują się oni na wyniki badań Paula Grice'a (1975/1977). W ich świetle wskazują, że w przypadku asercji kontrmożliwego okresu warunkowego odbiorca rozpoznaje go jako trywialnie prawdziwy i chcąc życzliwie zinterpretować fakt asercji, stara się zidentyfikować sąd, który jest nietrywialnie prawdziwy, a który może zostać wyrażony nie wprost poprzez wspomnianą asercję (Emery, Hill, 2017, s. 139). I tak powodem asercji (1) może być chęć wyrażenia nie wprost nietrywialnie prawdziwego sądu, np. (1*) „Każda ryba oddycha przez skrzela”. Z uwagi na to, że trudno byłoby wyrazić (1*) przy asercji innego kontrmożliwego okresu warunkowego, fakt ten stanowić ma uzasadnienie tego, że pomimo prawdziwości każdego kontrmożliwego okresu warunkowego, dokonujemy asercji tylko niektórych spośród nich.

Choć propozycja Emery i Hilla stanowi interesujący wkład w analizę kontrmożliwych okresów warunkowych, to wiążą się z nią dwa problemy. Pierwszy z nich przejawia się w próbie zastosowania tych rozważań do wyjaśnienia asercji (M_{ow}) oraz braku asercji (M^*_{ow}). Podążając za sugestią Emery i Hilla, należałoby stwierdzić, że asercja pierwszego z powyższych uzasadniona jest tym, że pozwala ona na wyrażenie nietrywialnie prawdziwego sądu. Sąd ten może służyć wskazaniu konsekwencji stanowiska meinongowskiego, np. (M): „Zgodnie ze stanowiskiem meinongowskim niektóre przedmioty nie istnieją”. Problemem jest to, że z uwagi na zawieranie operatora fikcji wartość logiczna (M) determinowana jest wartością logiczną odpowiedniego okresu warunkowego, tj. (M_{ow}). (M_{ow}) jest kontrmożliwym okresem warunkowym, co czyni (M) wyrażeniem trywialnie prawdziwym. Tym samym teza o tym, że asercja kontrmożliwego okresu warunkowego motywowana jest wyrażeniem nietrywialnie prawdziwego sądu, nie ma w tym przypadku zastosowania.

Kolejną z trudności takiego pragmatycznego stanowiska jest kwestia uzasadnienia ograniczenia go jedynie do *k o n t r m o ż l i w y c h* okresów warunkowych. Wszak moglibyśmy w analogiczny sposób traktować również okresy warunkowe posiadające czysto możliwy poprzednik. Skutkiem tego byłoby stanowisko głoszące prawdziwość *k a ż d e g o* okresu warunkowego. Również w tym przypadku moglibyśmy twierdzić, że choć dokonujemy asercji jedynie niektórych spośród okresów warunkowych z czysto możliwym poprzednikiem, to wszystkie one są trywialnie prawdziwe. Teza ta stoi w sprzeczności z założeniami stanowiska ortodoksyjnego. Stąd zwolennik tak rozumianej pragmatycznej analizy kontr-

możliwych okresów warunkowych winien dostarczyć powodów, dla których strategia ta ma ograniczać się jedynie do okresów warunkowych o niemożliwych poprzednikach (Sendlak, 2019)⁶.

Tym, co może uzasadnić brak asercji, jest druga z możliwych odpowiedzi na zarzut braku wiarygodności tezy ortodoksyjnej analizy. Jest nią wskazanie na różnicę w kwestii epistemologicznych aspektów okresów warunkowych (M_{OW}) oraz (MW_{OW}). Kwestia ta do pewnego stopnia wiąże się z argumentacją *reductio ad absurdum*, gdy zakładając trafność krytykowanego poglądu, wskazujemy na fałszywe konsekwencje tegoż założenia. Przykładem takiej argumentacji jest krytyka, którą pod adresem postulowania światów niemożliwych sformułował David Lewis. Wskazuje się w niej, że połączenie tez realizmu modalnego (w szczególności interpretacja pojęcia prawdy w świecie w) z kategorią świata niemożliwego skutkowałoby koniecznością uznania w świecie aktualnym prawdziwości sądu „w świecie w jest tak, że p i nie jest tak, że w świecie w p ”. Wniosek ten, wraz z założeniem o fałszywości każdej sprzeczności, jednoznacznie przesądza – jak wskazuje Lewis – o nieistnieniu światów niemożliwych. Trudno wskazać na podobną argumentację kryjącą się za okresem warunkowym (MW_{OW}). Nie zmienia to jednak faktu, że oba są (trywialnie) prawdziwe.

Powyższe sugeruje istnienie różnicy pomiędzy dowodem lub argumentem *ad absurdum* oraz okresem warunkowym, którego poprzednik uznawany jest za wyrażający niemożliwość. Rolę tej różnicy podkreśli Timothy Williamson, wskazując na to, że

sama prawdziwość nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla użycia stwierdzenia w dowodzie. Wszak stwierdzenie to musi mieć odpowiedni charakter epistemologiczny: przykładowo być aksjomatem lub być uprzednio udowodnionym [...] Uogólniając, asercja wymaga odpowiedniego statusu epistemologicznego tego, co jest jej przedmiotem, np. być znanym przez osobę dokonującą asercji, dla czego prawdziwość nie jest warunkiem wystarczającym. (Williamson, 2016, s. 5–6)

Stąd ani Andrew Wiles nie mógł uprościć swojego dowodu, wskazując na to, że „Gdyby Wielkie Twierdzenie Fermata było fałszywe, $2+2$ równałoby się 5” (Williamson, 2016, s. 5), ani Lewis nie mógłby przekonująco argumentować przeciwko tezie o istnieniu czasoprzestrzennych światów niemożliwych, wskazując, że „Gdyby istniały światy niemożliwe, to Watykan zdobył by Puchar Mistrza Świata w Piłce Nożnej w roku 2018”. Zgodnie z powyższym, by stać się dowo-

⁶ Interesującą alternatywą w tej kwestii może być stanowisko oparte na poglądach Jerzego Pelca (1986). W świetle tej propozycji warunkiem stwierdzalności okresu warunkowego jest występowanie „więzi rzeczowej” pomiędzy poprzednikiem oraz następnikiem. Warunek ten w równym stopniu stosuje się do okresów warunkowych z czysto możliwym poprzednikiem, jak i tych, które zawierają niemożliwy poprzednik (Pelc, 1986, s. 281–282). Choć pomysł ten daje podstawy dla ujednocnionej analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych, to – jak wskazuje jego autor – stanowi raczej szkic teorii aniżeli jej rozwiniętą formę (Pelc, 1986, s. 284).

dem, stwierdzenie nie może być jedynie prawdziwe, ale musi być również znane osobie, która dokonuje asercji owego stwierdzenia. Zatem ortodoksyjne wyjaśnienie intuicji stojących u podstaw przekonania o fałszywości niektórych kontrmożliwych okresów warunkowych sprowadza się do wskazania, że choć są one prawdziwe, to brakuje im pewnych własności epistemologicznych, które uzasadniałyby ich asercję.

Choć nałożenie wspomnianych warunków zdają się być uzasadnione, to nie pomagają one we wskazaniu powodów dla asercji (M_{OW}) oraz braku asercji (MW_{OW}). Uznając niemożliwość A , akceptacja tezy ortodoksyjnej analizy uzasadnia asercję jakiegokolwiek okresu możliwego, którego A jest poprzednikiem, podobnie jak wiedza o prawdziwości p oraz akceptacja reguły dołączania alternatywy pozwala dowieść prawdziwości $p \vee q$. Zatem tak (M_{OW}), jak i (MW_{OW}) (oraz każdy inny kontrmożliwy okres warunkowy) spełnia powyższe warunki. Gwarancją tego jest akceptacja tezy ortodoksyjnej analizy oraz przekonanie o koniecznej fałszywości A . Stąd akceptacja wspomnianej tezy dowodzi trywialności każdej z konieczności fałszywej hipotezy, co jednocześnie utrudnia przeprowadzenie odróżnienia pomiędzy nimi.

Jednym ze sposobów uniknięcia tej kłopotliwej sytuacji byłoby zastrzeżenie, że wiedza o niemożliwości A nie jest warunkiem wystarczającym do wyprowadzenia dowolnej konsekwencji. Moglibyśmy uznać, że chcąc wyprowadzić konsekwencje z A , należy abstrahować od statusu modalnego tego wyrażenia. W świetle tego, procedura wskazania na C jako na konsekwencję określonej teorii powinna uwzględniać jedynie aksjomaty i twierdzenia tej teorii. Ograniczenie to uniemożliwiłoby przypisanie dowolnej teorii dowolnych tez, a jednocześnie pozwoliłoby na wyprowadzenie faktycznych konsekwencji teje teorii.

Powyższe pozwoliłoby oddać sprawiedliwość faktowi istnienia różnic pomiędzy mnogością fałszywych hipotez. Zarazem jest to zabieg nieosiągalny dla zwolenników ortodoksyjnej analizy: wszak wymagałby on takiej analizy kontrmożliwych okresów warunkowych, która nie przesądzałaby ich wartości logicznej jedynie w oparciu o status modalny poprzednika. Jest to w rzeczy samej teza zwolenników podejścia nieortodoksyjnego.

Celem tego artykułu było wykazanie, że ortodoksyjna analiza kontrmożliwych okresów warunkowych prowadzi do niepokojącej konsekwencji. Jest nią niemożność odróżnienia poszczególnych, z konieczności fałszywych teorii. Problem ten opiera się w dużej mierze na związku pomiędzy okresami warunkowymi oraz analizą wyrażen zawierających operator opowieści. Nie musi to oznaczać, że zwolennik analizy ortodoksyjnej nie może dostarczyć alternatywnego sformułowania różnic pomiędzy teoriami z konieczności fałszywymi. Tym niemniej, nie może on tego dokonać poprzez użycie okresów warunkowych. Te natomiast – jak wskazują zarówno filozofowie oraz psycholodzy rozwoju poznawczego – stanowią naturalny środek wyrazu wnioskowania o konsekwen-

cjach zajścia tego, co faktycznie nie zaszło. Niezależnie od tego, czy jest to konsekwencja zajścia czysto możliwego, czy niemożliwego stanu rzeczy. Podczas gdy analizy prezentowane w ramach podejścia nieortodoksyjnego dostarczają wyjaśnienia tego zjawiska, stanowisko ortodoksyjne nakazuje podważenie możliwości takich rozumowań. Stąd można uznać, że w kwestii sporu o adekwatną analizę okresów warunkowych przewaga znajduje się po stronie nieortodoksyjnej.

BIBLIOGRAFIA

- Byrne, R. M. (2016). Counterfactual Thought. *Annual Review of Psychology*, 67(1), 135–157.
- Emery, N. & Hill, Ch. (2017). Impossible Worlds and Metaphysical Explanation: Comments on Kment's *Modality and Explanatory Reasoning*. *Analysis*, 77(1), 134–148.
- Epstude, K., Roese, N. J. (2008). The Functional Theory of Counterfactual Thinking. *Personality and Social Psychology Review*, 12(2), 168–192.
- Goodman, N. (1947). The Problem of Counterfactual Conditionals. *The Journal of Philosophy*, 44(5), 113–128.
- Gopnik A., Walker C. M. (2013). Considering Counterfactuals: The Relationship Between Causal Learning and Pretend Play. *American Journal of Play* (Special Issue), 6(1), 15–28.
- Grice, P. H. (1975/1977). Logika a konwersacja (przeł. J. Wajszczuk). *Przegląd humanistyczny*, 6, 85–99.
- Harris, P. L. (2013). Fairy Tales, History, and Religion. W: M. Taylor (red.), *The Development of Imagination* (roz. 3, s. 31–41). New York: Oxford University Press.
- Lewis, D. (1973). *Counterfactuals*. Oxford: Blackwell.
- Lewis, D. (1978/1991). Prawda w fikcji (przeł. M. Ziemba). W: J. Pańniczek (red.), *Ontologia fikcji* (s. 137–159). Warszawa: Wyd. UMCS.
- Lewis, D. (1986). *On the Plurality of Worlds*. Oxford: Blackwell.
- Lewis, D. (1990). Noneism or Allism. *Mind*, 99(393), 23–31.
- Nolan, D. (1997). Impossible Worlds: Modest Approach. *Notre Dame Journal of Formal Logic*, 38(4), 535–572.
- Pelc, J. (1986). Jeżeli, to. *Studia Semiotyczne*, XIV–XV, 271–286.
- Perner, J., Rafetseder, E. (2011) Counterfactual and Other Forms of Conditional Reasoning: Children Lost in the Nearest Possible World. W: Ch. Hoerl, T. McCormack, s. R. Beck (red.), *Understanding Counterfactuals, Understanding Causation: Issues in Philosophy and Psychology* (s. 90–110). Oxford University Press: New York.
- Priest, G. (1997). Sylvan's Box: a Short Story and Ten Morals. *Notre Dame Journal of Formal Logic*, 38(4), 573–582.

- Priest, G. (2009). Conditionals: a Debate with Jackson. W: I. Ravenscroft (red.), *Minds, Worlds and Conditionals: Themes from the Philosophy of Frank Jackson* (s. 311–335). Oxford: Oxford University Press.
- Quine, W. V. O. (1948). On What There Is. *Review of Metaphysics*, 2(5), 21–38.
- Rosen, G. (1990). Modal Fictionalism. *Mind*, 99(395), 327–354.
- Sanford, D. H. (1989). *If P, then Q: Conditionals and the Foundations of Reasoning*. Routledge: London.
- Sendłak, M. (2019). On the Pragmatic Approach to Counterpossibles. *Philosophia*, 47(2), 523–532.
- Sobel, D. M. (2004). Exploring the Coherence of Young Children’s Explanatory Abilities: Evidence from Generating Counterfactuals. *British Journal of Developmental Psychology*, 22(1), 37–58.
- Stalnaker, R. (1968). A Theory of Conditionals. W: N. Rescher (red.), *Studies in Logical Theory* (s. 98–112). Oxford: Blackwell.
- Subbotsky, E. V. (1994). Early Rationality and Magical Thinking in Preschoolers: Space and Time. *British Journal of Developmental Psychology*, 12(1), 97–108.
- van Inwagen, P. (1998). Meta-Ontology. *Erkenntnis*, 48(2–3), 233–250.
- Walton, K. L. (1990). *Mimesis as Make-Believe*. Harvard University Press.
- Williamson, T. (2016). Counterpossibles. *Topoi*, 37(3), 357–368.
- Williamson, T. (2016a). Knowing by Imagining. W: E. Kind, P. Kung (red.) *Knowledge by Imagining* (s. 113–122). Oxford: Oxford University Press.
- Woolley, J. D. & Cox, V. (2007). Development of Beliefs about Storybook Reality. *Developmental Science*, 10, 681–693.
- Yagisawa, T. (1988). Beyond Possible Worlds. *Philosophical Studies*, 53(2), 175–204.

COUNTERFACTUALS AND A FICTION OPERATOR

SUMMARY: The subject of the article is the relationship between counterfactuals and sentences containing the fictional operator. The aim is to show that this relationship provides good reasons for criticizing the so-called orthodox approach on counterfactuals. This approach has it that every counterfactual of the impossible antecedent is vacuously true. The criticism indirectly supports an alternative position that argues in favor of the falseness of some counterpossibles. Part of the text focuses on possible counterarguments of the orthodox approach.

KEY WORDS: counterfactuals, fiction, counterpossibles, impossible worlds, semantics of modality